

Widać w nich wpływ poglądów Ohanowicza<sup>6</sup> i Czachórskiego<sup>7</sup>.

Przedmiotem tej krótkiej wypowiedzi będzie znany stan faktyczny. Przedsiębiorstwo PKS naprawiło szkodę wyrządzoną w wypadku samochodowym spowodowanym przez jego kierowcę, podwładnego w rozumieniu art. 145 k.z. Odpowiedzialne z mocy art. 145 k.z. i 152—153 k.z. przedsiębiorstwo jako przełożony (art. 145 k.z.) ma roszczenie regresowe do swego podwładnego. W związku z tym zastanowimy się nad trzema zagadnieniami tkwiącymi w twierdzeniach SN: 1. czy art. 147 k.z. wchodzi w rachubę tylko wówczas, gdy zostanie wykazana wyłączna wina sprawcy? 2. kwestia zastosowania art. 137 § 2 k.z. do roszczenia regresowego przedsiębiorstwa PKS, 3. natura prawna roszczenia regresowego według art. 147 k.z. Jak zaznaczono powyżej, wchodzące w grę twierdzenia SN zostały sformułowane pod wpływem doktryny. Poglądom doktrynalnym trzeba więc poświęcić sporo miejsca.

### Glosa

### I

Miejsce roszczeń regresowych w polskim prawie cywilnym nie jest wyraźne<sup>1</sup>. Nie mówiąc już o innych przepisach, sama zasada art. 147 k.z. mieści w sobie różnie pojmowaną treść i przedstawia się w dalszym ciągu, po uchyleniu k.z.<sup>2</sup>, jako zasługująca na wnikliwą uwagę. Związane z nią wątpliwości mogą wystąpić także w zakresie k.c.<sup>3</sup>

Rozstrzygnięcie SN w głosowanym orzeczeniu wydaje się trafne w wypadku, gdy Sąd Wojewódzki nie rozważył sprawy w całości i nie ustalił wysokości odszkodowania w sposób właściwy. Jednakże *ratio decidendi* nasuwa zastrzeżenia; już choćby dlatego, że kilka lat temu w podobnej sprawie SN zajął odmienne stanowisko<sup>4</sup>.

Tezy SN z r. 1964 zostały wcześniej sformułowane<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Co do tzw. regresu w prawie polskim patrz w szczególności: R. Longchamps: *Zobowiązania*, Poznań 1948, s. 63 i n., 254, 255, 259 i n.; L. Domański: *Instytucje kodeksu zobowiązań. Część ogólna*, Warszawa 1936, s. 641, 642; J. Korzonek, I. Rosenbluth: *Kodeks zobowiązań. Komentarz*, Kraków 1936, s. 371, 372; W. Czachórski: *Zarys prawa zobowiązań. Część ogólna*, Warszawa 1962, s. 121, 126 i n., 302, 309, 310; A. Ohanowicz, J. Górski: *Zobowiązania. Część szczegółowa*, Warszawa—Poznań 1964, s. 380, 381, 384; J. Winiarz: *Ustalenie wysokości odszkodowania*, Warszawa 1962, s. 128 i n., zwłaszcza s. 141, 145, 146; S. Buczkowski: *Z zagadnień regresu*, „Przeгляд Уставodawства Господарczego”, 1952, nr 12, s. 444 i n.; A. Szpunar: *Wyrządzenie szkody przez kilka osób*, „Państwo i Prawo” 1957, nr 2, s. 284 i n.; J. Jończyk i A. Stelmachowski: *W kwestii roszczeń regresowych z tytułu wypadków w zatrudnieniu*, „Państwo i Prawo” 1964, nr 3, s. 478 i n.

<sup>2</sup> Patrz art. III pkt 5) ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz.U. Nr 16, poz. 94).

<sup>3</sup> Patrz w szczególności art. 441 § 3 k.c.

<sup>4</sup> Orzeczenie SN z dnia 23.I.1957 r. 1 CR 550/55, OSPiKA 1958, nr 3, poz. 70 z krytyczną glosą A. Ohanowicza. O tym, że pogląd SN nie jest skryształizowany, może świadczyć orzeczenie z dnia 25.IV.1962 1 CR 469/61, „Państwo i Prawo” 1963, nr 10, s. 625 z glosą J. Szwejca. Także obecnie głosowane orzeczenie: chociaż SN zasadniczo poszedł drogą wytyczoną przez Ohanowicza, to jednak każe, wbrew Ohanowiczowi, ocenić wysokość odszkodowania według art. 158 § 1 k.z.

<sup>5</sup> Orzeczenie SN z 16.X.1958 r. 3 CR 81/58, OSPiKA 1960, nr 1, poz. 6 z częściowo krytyczną glosą A. Szpunara. Patrz też orzeczenie SN z 2.III.1959 r. 4 CR 699/58, RPE 1960, nr 3, s. 280.

Zdecydowanym zwolennikiem wąskiego zakresu zastosowania art. 147 k.z. jest Ohanowicz<sup>8</sup>. Jest nim także Szpunar, chociaż nie zgadza się z poglądem Ohanowicza dotyczącym natury roszczeń regresowych i dopuszcza zastosowanie art. 158 § 1 k.z. do tych roszczeń. Również Czachórski uważa, że art. 147 k.z. wchodzi w rachubę tylko wówczas, gdy podnoszącemu roszczenie regresowe nie można przypisać żadnej winy; czyni to jednak z pewnymi zastrzeżeniami. Po pierwsze, uważa on, że i przy zastosowaniu art. 137 § 2 (w wypadku gdy powód regresowy przyczynił się do powstania szkody) przepis art. 147 wchodzi w grę nadal o tyle, „...że uzależnia samą możliwość podniesienia roszczenia regresowego od ustalenia winy sprawcy”. Po drugie, roszczenie regresowe osoby odpowiedzialnej według art. 144 k.z. powinno zawsze podlegać, zauważa Czachórski, zasadom art. 137 k.z., jeśli owa osoba dochodzi zwrotu odszkodowania od sprawcy, któremu można przypisać winę. Po trzecie, wbrew Ohanowiczowi, dopuszcza on niekiedy stosowanie art. 147 w powiązaniu z art. 158 § 1 k.z.: w wypadkach, gdy osoba odpowiedzialna za sprawcę wobec poszkodowanego nie ponosi żadnej winy i może dochodzić regresu na podstawie tych samych zasad, które stosuje się do odpowiedzialności za własny czyn sprawcy (art. 134 k.z.).

Teza, że zasadę art. 147 k.z. należy stosować jedynie w wypadkach wyłącznej winy sprawcy występuje zazwyczaj razem z drugą, wyraźną lub dorozumianą tezą: z mocy art. 147 k.z. sprawca odpowiada za całość szkody. Ohanowicz wyraźnie twierdzi, że odpowiadający za cudzy czyn ma roszczenie „...o całe zapłcenie odszkodowania względem bezpośredniego sprawcy, jeśli szkoda powstała wyłącznie z jego winy (art. 147 k.z.)”<sup>9</sup>. Wywodzi on, że omawiany przepis może być zastosowany w całej pełni tylko w wypadku wykazania wyłącznej

<sup>6</sup> Patrz zwłaszcza powołana wyżej glosa A. Ohanowicza.

<sup>7</sup> Patrz przede wszystkim częściowo krytyczna glosa W. Czachórskiego do orzeczenia SN z 30.IV.1957 r. 3 CR 340/56, OSPiKA 1958, nr 4, poz. 98.

<sup>8</sup> Zamieszczone dalej informacje o poglądach Ohanowicza, Czachórskiego i Szpunara są oparte na powołanych wyżej glosach tych autorów. W razie potrzeby przytoczy się inne ich prace.

<sup>9</sup> A. Ohanowicz, J. Górski: *Zobowiązania. Część szczegółowa*, Warszawa—Poznań 1964, s. 384.

winy sprawcy; albowiem jedynie w tym wypadku istnieje czysta odpowiedzialność za cudzy czyn.

Jednakże w związku z tą argumentacją nasuwa się myśl, że art. 147 może być również zastosowany nie „w całej pełni”, gdy nie ma wyłącznej winy sprawcy, gdy więc nie ma — co może być częste — czystej odpowiedzialności za cudzy czyn. Tekst przepisu art. 147 wspiera powyższą myśl. W tekście nie ma mowy ani o wyłącznej winie, ani też o odszkodowaniu w całości. Należałoby to brać pod uwagę przy wykładni przepisu, w szczególności dlatego, że wyrażenie „wyłącznie z winy” występuje w k.z.<sup>40</sup> i mogłoby być użyte przez ustawodawcę także w formule art. 147, gdyby tylko chciał nadać wąski zakres mocy temu przepisowi.

Omawiając przepisy art. 146 i 147 k.z., Longchamps wprowadził również napisal, że w stosunku wewnętrznym sprawca odpowiada w całości, a nie w częściach określonych w art. 18, ani też w częściach oznaczonych przez sąd zgodnie z art. 137 § 2 k.z.<sup>41</sup> Wydaje się jednak, że Longchamps chciał tylko powiedzieć tak: a) w granicach art. 147 jedynie osoba odpowiadająca za cudze czyny, a nie sprawca, może mieć roszczenie regresowe; b) w zakresie tegoż przepisu owo roszczenie nie jest ograniczone do części w rozumieniu art. 18 czy też art. 137 § 2 k.z.

U Longchamps nie ma tezy, że art. 147 może mieć zastosowanie tylko w wypadkach wyłącznej winy sprawcy<sup>42</sup>. Pewną niejasność zawierają wszakże jego uwagi o dwóch solidarnościach (art. 137 i 146). W kręgu art. 146, napisał, nie może być mowy o przyczynieniu się większym lub mniejszym do szkody po stronie osób odpowiedzialnych, a to ze względu na różnicę tytułów ich odpowiedzialności: sprawca odpowiada z tytułu winy (art. 134), osoba zaś odpowiadająca za cudze czyny — z tytułu winy w wyborze (art. 144) lub ryzyka (art. 145)<sup>43</sup>.

W wywodzie Longchamps przyciąga uwagę następująca teza. Ciążący na poszkodowanym idowód winy podwładnego służy do tego, by przełożony — odpowiadający bez względu na własną winę — miał przynajmniej zawsze regres wobec sprawcy, możliwy tylko w razie winy po stronie sprawcy (art. 147 k.z.)<sup>44</sup>. Z tego twierdzenia można wysnuć wnioski, że podstawą regresu przełożonego jest w każdym wypadku winy podwładnego (a nie tylko w wypadku jego wyłącznej winy) art. 147 k.z. Także wnioski, że wymagany od przełożonego dowód winy według art. 147 k.z. nie mógłby być w zasadzie trudniejszy od dowodu, który ciąży na poszkodowanym (art. 145 k.z.). Ponadto można uważać, że Long-

champs nie wyłączał zastosowania art. 158 § 1 do wypadków odpowiedzialności sprawcy objętych art. 147 k.z.<sup>45</sup>. Uważając, że sprawca „...w pierwszym rzędzie powinien ponieść konsekwencje swego czynu”<sup>46</sup>, nie zamierzał on, można sądzić, zastosować do sprawcy zasady surowszej niż zasada art. 134 k.z.

Twierdzenie, że art. 147 k.z. ma zastosowanie tylko w wypadkach wyłącznej winy sprawcy, nie wydaje się przekonujące. Nie zostało ono w pełni udowodnione. Jak zaznaczono powyżej, przedstawia się on jako sprzeczne z brzmieniem art. 147 k.z. Po wtóre, wynika z niego to, że (jak przyznaje Czachórski) roszczenie regresowe osoby odpowiedzialnej według art. 144 k.z. powinno być zawsze, jeśli sprawcy można przypisać winę, ocenione według zasad art. 137. Jest to rezultat chyba sprzeczny z przepisami art. 144, 146 i 147 k.z. Następnie, omawiane twierdzenie związane jest z koncepcją „czystej, bez żadnej domieszki odpowiedzialności za cudzy czyn” — koncepcją nie zharmonizowaną z ukształtowaniem odpowiedzialności za cudze czyny w art. 144 i n. k.z. W przepisach tych bowiem, w szczególności w pierwszym, możliwość „domieszki” istnieje. Poza tym, teza, o której mowa, występuje łącznie z wątpliwym poglądem, że art. 158 § 1 nie może być stosowany w powiązaniu z art. 147, co oznacza, że pozwany w procesie regresowym ma być w gorszej sytuacji niż w procesie odszkodowawczym. Wydaje się też, że przy formułowaniu rozstrząsanej tezy nie uwzględniono wypadków, w których obok winy sprawcy występuje wina osoby trzeciej, ale nie tego, kto odpowiada za cudzy czyn (np. osoby obowiązanej do naprawy drogi, a nie przedsiębiorstwa PKS). Czy w takich wypadkach należałoby również zrezygnować z zastosowania art. 147 k.z.?

Ponadto, omawiana teza podważa logiczny i funkcjonalny związek zwłaszcza między przepisami art. 145—147 k.z., nie dopuszczając przeważnie stosowania art. 147 k.z. do wypadków wchodzących w zakres art. 145 k.z. Wymierzona słusznie przeciw skrajnemu automatyzmowi (dowód winy sprawcy w procesie regresowym jest zbędny, jeśli jego winę ustalono w procesie odszkodowawczym)<sup>47</sup> prowadzi ona do drugiej skrajności: dowodu wyłącznej winy sprawcy albo współsprawstwa przełożonego. Wydaje się to sprzeczne z ujęciem odpowiedzialności za cudze czyny w k.z. Koncepcją omawianej tezy jest wątpliwy pogląd o zmianie podstawy roszczenia regresowego. Uważa się mianowicie, że w wypadku gdy powód regresowy przyczynił się do powstania szkody, zamiast art. 147 znajdzie zastosowanie art. 137 § 2 k.z. Dopuszczenie tak poważnej zmiany, przejście od odpowiedzialności za cudze czyny do odpowiedzialności za własne czyny — wymagałoby głębszego uzasadnienia.

Rezultat, do którego doszła nowsza doktryna, może budzić obawę. Ustalenie w procesie odszkodowawczym winy sprawcy, zwłaszcza podwładnego, niezbędna przesłanka odpowiedzialności przełożonego wobec osoby poszkodowanej, ma nie mieć większego znaczenia w procesie regresowym. Dowód winy w procesie odszkodowawczym miał być, według Longchamps, nader pomocny przełożonemu w procesie regresowym. Tymczasem koncepcja wyłącznej winy, przyjęta w nowszej doktry-

<sup>40</sup> Patrz art. 152 § 1 k.z. W tych uwagach można pominąć kwestię różnicy między wyrażeniami: „wyłącznie z winy”, „z wyłącznej winy”. W związku z tym patrz w szczególności J. St. Piątowski: *Sila wyższa jako podstawa wyłączenia odpowiedzialności z art. 152, 153 k.z.*, „Nowe Prawo” 1963, nr 1, s. 52, 53.

<sup>41</sup> R. Longchamps: *Zobowiązania*, Poznań 1948, s. 261.

<sup>42</sup> Do tezy przeciwnej może upoważniać następująca uwaga: „Jednak kwestia, czy bezpośrednio sprawcy można przypisać winę, ma znaczenie w stosunku pomiędzy nim a tym, kto mu czynność powierzył, gdyż wina sprawcy uzasadnia prawo regresu do niego po myśli art. 147” (R. Longchamps, *j.w.*, s. 259).

<sup>43</sup> Tamże. W tej wypowiedzi może nasunąć wątpliwość kwestia stosunku między przyczynieniem się do szkody a koncepcją zasady odpowiedzialności. Można chyba mówić o przyczynieniu się większym lub mniejszym do szkody po stronie osób, które odpowiadają według odmiennych zasad — zależnie od tego, jakie będzie ujęcie przyczynienia się.

<sup>44</sup> R. Longchamps: *jak wyżej*, s. 260.

<sup>45</sup> Odmienna ocena wypowiedzi Longchamps'a u Czachórskiego.

<sup>46</sup> R. Longchamps: *jak wyżej*, s. 261.

<sup>47</sup> Takie stanowisko w orzeczeniu SN z 23.I.1957 r. I CR 550/55, OSPIKA 1958, nr 3, poz. 70.

nie, nadmiernie ogranicza znaczenie tego dowodu. Przełożony ma wykazać winę wyłączną podwładnego, a jeśli tego nie uczyni — co będzie nierzadko — mamy uznać przełożonego za współsprawcę i zastosować art. 137 § 2. Zastosować ten przepis, mimo że w procesie odszkodowawczym nie wchodził w grę stosunek współsprawców w rozumieniu art. 137 § 1<sup>18</sup>, lecz stosunek przełożonego do podwładnego (art. 145 k.z.). To daleko idące oderwanie procesu regresowego od odszkodowawczego, pominięcie, a nawet odrzucenie roli stosunku przełożonego do podwładnego w zakresie regresu, uproszczone poczytanie przełożonego za współsprawcę — to budzi zastrzeżenia. W tym tkwi niebezpieczeństwo, z którym należałoby się liczyć. W procesie odszkodowawczym podwładny może w różny sposób ułatwić poszkodowanemu dowód winy według art. 145 k.z., skoro to ułatwienie nie zaszkodzi mu w procesie regresowym. To niebezpieczeństwo, mogące dotknąć przełożonych, którzy są gospodarzami mienia ogólnonarodowego, należałoby mieć na oku.

Można uważać, że art. 137 § 2 nie powinien wchodzić w rachubę w głosowanym orzeczeniu. Przedsiębiorstwo PKS i jego kierowca odpowiadają bowiem wobec poszkodowanego nie na podstawie art. 137 § 1 k.z., lecz według art. 146 k.z., a ponadto trzeba by brać pod uwagę inne względy przeciw zasadzie art. 137 § 2 k.z.

## II

Teza, że art. 137 § 2 wchodzi w grę, gdy powód przyczynił się do powstania szkody, nadaje się do dyskusji. Nie tylko z przyczyn ogólnych, tj. ze względu na znane trudności, związane z rozciągliwym pojęciem współsprawstwa czy wyrządzenia szkody przez kilka osób wspólnie (art. 136, 137 § 1). Przyjrzyjmy się owej tezie zwłaszcza w wypadku, gdy powodem jest przedsiębiorstwo, osoba prawna<sup>19</sup>.

Stosując przepis art. 137 § 2 do osoby prawnej należałoby uwzględnić art. 37 p.o.p.c. Należałoby więc uznać, że przedsiębiorstwo PKS mogłoby być poczytane za współsprawcę jedynie wówczas, gdy do powstania szkody przyczynił się organ przedsiębiorstwa. Tymczasem nowsza doktryna proponuje stosowanie art. 137 § 2, ilekroć powód regresowy przyczynił się do wywołania szkody zachowaniem się osób, za których czyny odpowiada. Tak więc, gdy przedsiębiorstwo PKS przyczyniło się do powstania szkody nie własnym zachowaniem, tj. zachowaniem jego organów, lecz zachowaniem jego podwładnych, które uchodzi za cudze (art. 145 k.z.), to i tak owo przedsiębiorstwo ma być uważane za współsprawcę<sup>20</sup>. Takie propozycje nie są zgodne z art. 37 p.o.p.c. i z właściwymi zasadami odpowiedzialności osób prawnych.

<sup>18</sup> W związku z tym patrz interesujące uwagi w przytoczonej glosie J. Szewca.

<sup>19</sup> W związku z tym można wspomnieć o uchwale nr 23 Rady Ministrów z dnia 5 stycznia 1959 r. w sprawie organizacji przedsiębiorstw Państwowej Komunikacji Samochodowej i powołania Zjednoczenia Państwowej Komunikacji Samochodowej — Mon. Pol. Nr 13, poz. 43.

<sup>20</sup> Inna sprawa, że w prawie deliktowym dnia dzisiejszego można by zakwestionować teorię organów. Jednakże jeśli już ma ona moc obowiązującą (u nas nie tylko w k.z., ale i w k.c.), należałoby liczyć się z nią bardziej w sprawach regresowych niż odszkodowawczych. Na zewnątrz wobec poszkodowanej osoby trzeciej, występującej przeciw osobie prawnej, czyn podwładnego osoby prawnej powinien być dzisiaj uważany za własny czyn tej osoby. Wewnątrz, gdy osoba prawna dochodzi roszczenia przeciw swemu podwładnemu, mamy inny obraz.

Uznanie przedsiębiorstwa PKS w sporze regresowym za współsprawcę i zastosowanie art. 137 § 2 k.z. mogłoby nasunąć wątpliwości nawet w wypadku, gdy sam organ tego przedsiębiorstwa, działający jako taki, przyczynił się do powstania szkody. Należałoby bowiem liczyć się z poglądem, że wobec poszkodowanego ponosi odpowiedzialność nie tylko osoba prawna, lecz także jej organ. Ze względu na interes poszkodowanego odpowiedzialność organu i osoby prawnej traktowana jest jako solidarna, przy czym w braku szczególnych przepisów do tej solidarności stosuje się odpowiednio art. 146 k.z.<sup>21</sup>. W związku z tym uzasadniony wydaje się wniosek, że również przeciw organowi osoba prawna mogłaby wystąpić z regresem na podstawie art. 147 k.z., podobnie jak przeciwko podwładnemu.

Wobec tego, co powiedziano wyżej, zagadnienie współsprawstwa samej osoby prawnej, stosowania do niej art. 137 § 2, gdy sprawcą jest jej pracownik (pracownicy), przedstawia się jako skomplikowane. Trudno traktować zwłaszcza w procesie regresowym przedsiębiorstwo PKS i jego kierowcę jako współsprawców w rozumieniu powyższego przepisu. Tego rodzaju współsprawstwo można by dopuścić, też z wahaniem, w wypadku tzw. wadliwej organizacji pracy po stronie przedsiębiorstwa. W stosunku wewnętrznym między przedsiębiorstwem a kierowcą współsprawcą będzie zazwyczaj nie przedsiębiorstwo, lecz jego pracownik, którego należałoby przypoznać do procesu regresowego przeciwko sprawcy. W ten sposób, uwzględniając przy tym wewnętrzne stosunki zobowiązaniowe łączące przedsiębiorstwo ze sprawcą i współsprawcą czy współsprawcami, można by dojść do należytego ukształtowania i rozstrzygnięcia regresu. Koncepcja współsprawstwa przedsiębiorstwa tego nie daje.

Ogólnie biorąc, za właściwą podstawę roszczenia regresowego przedsiębiorstwa PKS wobec jego podwładnego kierowcy należałoby uznać art. 147 k.z. w powiązaniu z art. 158 § 1 k.z., i to także w wypadku, gdy inny pracownik przedsiębiorstwa (podwładny lub organ) przyczynił się do powstania szkody. Sprawcę i innego pracownika, można uznać za współsprawców odpowiedzialnych na zasadach art. 137 w powiązaniu z art. 147 k.z. wobec poszkodowanego przedsiębiorstwa.

Art. 137 § 2 k.z. mógłby być zastosowany do regresu między kilkoma osobami prawnymi odpowiadającymi za szkodę, którą wyrządziły one wspólnie zachowaniem się ich organów i być może podwładnych. Do ich wzajemnego regresu nie można by zastosować przepisu art. 147 k.z.<sup>22</sup>.

## III

Można uważać, że w braku osobnej zasady regresu w art. 147 k.z. przełożony odpowiedzialny wobec poszkodowanego mógłby wystąpić z roszczeniem regresowym przeciw podwładnemu na podstawie art. 134 k.z. Przez naprawienie szkody poszkodowanego przełożony sam po-

<sup>21</sup> R. Longchamps: *jak wyżej*, s. 262.

<sup>22</sup> Patrz w związku z tym J. Korzonek, I. Rosenblüth: *jak wyżej*, s. 372. Autorzy piszą m.in.: „Roszczenie regresowe z art. 147 obejmuje wszystko, co odpowiadający za cudzy czyn zapłacił poszkodowanemu tak w kapitale, jak i należyściach ubocznych. O ileby atoli bezpośredni sprawca odpowiadał za szkodę w mniejszym zakresie, aniżeli uprawniony do regresu, natenczas regres wykonać można jedynie w tym ciśniejszych granicach jego odpowiedzialności”.

niósł szkodę, wyrządzoną też z winy podwładnego. Wprawdzie zobowiązanie wobec poszkodowanego, które przełożony wykonał, jest jego własnym zobowiązaniem. Powstaje jednak wątpliwość, czy jest to w pełni własny dług.

Nasuwa się hipoteza, że w stosunku między przełożonym a poszkodowanym ów dług jest własny; jednakże w stosunku przełożonego do podwładnego może on nie być „własny”. Ten dług może być dla przełożonego szkodą w rozumieniu art. 134 k.z., który mógłby stanowić podstawę roszczenia regresowego przełożonego występującego przeciw podwładnemu o pokrycie owej szkody<sup>23</sup>. W tym ujęciu roszczenie regresowe miałoby charakter odszkodowawczy.

Jest znamienne, że Czachórski (zwolennik atrakcyjnej konstrukcji Ohanowicza) chyba dopuścił, wbrew Ohanowiczowi, możliwość zastosowania art. 134 k.z. jako podstawy roszczenia regresowego. Uznał on, że osoba współodpowiedzialna wobec poszkodowanego, w wypadku gdy nie ponosi ona żadnej winy, mogłaby dochodzić regresu według zasad, które stosuje się w zakresie odpowiedzialności za własny czyn (art. 134 k.z.). W tym przekonującym poglądzie może budzić wątpliwość sugestia, jakoby art. 134 k.z. mógł stanowić podstawę roszczenia tylko dla poszkodowanego, któremu nie można przypisać żadnej winy. Niejeden poszkodowany dochodzący od sprawcy naprawienia szkody według art. 134 k.z. nie jest, jak można sądzić, całkiem niewinny. Współodpowiedzialny wobec poszkodowanego, przełożony, któremu można by przypisać nieznaczną winę (w porównaniu z rażąco winą sprawcy szkody) mógłby chyba dochodzić regresu od sprawcy na podstawie art. 134 k.z.

Ohanowicz uważa, że roszczenie regresowe według art. 147 k.z. nie może być kwalifikowane jako odszkodowawcze. Wymieniony przepis, twierdzi on, wynika z tej samej zasady, co art. 18 k.z. Kwestia wewnętrznego stosunku obligacyjnego, mogącego łączyć osobę odpowiedzialną za cudzy czyn i sprawcę szkody, nie ma, według Ohanowicza, znaczenia przy roszczeniach regresowych w dziedzinie deliktowej. Odrębne przepisy k.z. regulują wyczerpująco roszczenia regresowe wynikające z solidarnej odpowiedzialności (art. 18, 137 i 147); natura prawna tych wszystkich roszczeń jest w istocie ta sama.

Znaczny wpływ na przytoczone wyżej twierdzenia wywarła zapewne tendencja do ścieśniającej wykładni art. 158 § 1 k.z.; obawa, że zastosowanie tego przepisu w zakresie regresu mogłoby doprowadzić do pozbawienia pełnego odszkodowania osoby mającej roszczenie regresowe, nawet w wypadku wyłącznej winy sprawcy.

Omawiane tu sprawy są skomplikowane, toteż w tej wypowiedzi nie można by podjąć próby rozstrzygnięcia. Można tylko podzielić się pewnymi spostrzeżeniami. Ogólnie biorąc, zalety zwartej konstrukcji Ohanowicza nie mogłyby przesłonić związanych z nią zastrzeżeń. Mieści ona w sobie nazbyt abstrakcyjne ujęcie regresu. W pewnych porządkach prawnych takie ujęcie byłoby może właściwe, u nas chyba nie.

Trudno uznać, że odrębne przepisy k.z. wyczerpująco regulują roszczenia regresowe, które wynikają z solidarnej odpowiedzialności. W zakresie tych przepisów mamy do czynienia z różnymi postaciami regresu, z których każda wymagałaby ostrożnego traktowania. Szcze-

gółowe oceny wchodzących w grę roszczeń nie mogłyby chyba upoważnić do konkluzji, że natura roszczeń regresowych w k.z. jest w istocie ta sama. Regres według art. 147 k.z., zwłaszcza oparty na tym przepisie regres przełożonego wobec podwładnego, zajmuje osobne miejsce. Nie mogłaby tu wiele rozjaśnić zasada art. 18 k.z.; nie można by zresztą dojść do pożądanego wyjaśnienia bez uprzedniego rozstrzygnięcia, jaki powinien być cel roszczeń regresowych przełożonego (zwłaszcza osoby prawnej) wobec podwładnego (pracownika tej osoby) w naszych stosunkach społeczno-gospodarczych.

W związku z tym, co wyżej, występuje kwestia, czy w każdym wypadku cały uszczerbek poniesiony przez przełożonego powinien być naprawiony.

Według zwolenników wąskiego zastosowania art. 147 k.z. głównym celem regresu przysługującego m.in. przełożonemu wobec podwładnego ma być, jak można uważać, pełne odszkodowanie, przysądzenie przełożonemu całej sumy, jaką on wypłacił osobie poszkodowanej przez podwładnego. W dążeniu do tego celu odmawia się owemu regresowi charakteru odszkodowawczego; mówi się o roszczeniu regresowym w znaczeniu ściślejszym; o roszczeniu samoistnym; twierdzi się, że stosunek wewnętrzny nie ma tu znaczenia. A jeśli osiągnięcie tego celu okaże się niemożliwe (z braku wyłącznej winy sprawcy), wówczas rezygnuje się z przepisów o odpowiedzialności za cudzy czyn i przechodzi się śmiało na teren odpowiedzialności za własny czyn. Traktuje się m.in. osobę prawną i jej podwładnego jako współsprawców, oceniając ich zachowanie się według art. 137 k.z., sięgając do rozciągliwego kryterium, jakim jest tzw. wspólne wyrządzenie szkody przez kilka osób.

Z przyczyn, które już zasygnalizowano, powyższe ujmowanie spraw nie zadowala. Odrzucenie art. 158 § 1 k.z., ma pierwsze wejrzenie korzystne dla powoda regresowego, nie może i tak przesądzić końcowego rezultatu. Zasądzenie podwładnego na pełne czy nawet niepełne odszkodowanie może być i bywa papierowym zwycięstwem, bo egzekucja zasądzonej należności bywa bezskuteczna. Regres wobec pracowników, jak w ogóle odpowiedzialność pracowników za szkody wyrządzone przez nich zakładowi pracy, to sprawy, które są złożone. Toteż roszczenia z nimi związane, w szczególności roszczenie regresowe, nie powinny być uważane za „samoistne”.

Wobec tych momentów na pytanie, jaki powinien być cel roszczeń regresowych, zwłaszcza w wypadkach roszczeń przełożonego względem podwładnego, można by odpowiedzieć ostrożniej. Wydaje się, że w naszej rzeczywistości społeczno-gospodarczej funkcja odszkodowania przysługującego przełożonemu na podstawie art. 147 k.z. zarysowuje się jako funkcja prewencyjna, a zwłaszcza wychowawcza. W niejednym wypadku trudno byłoby nawet mówić o kompensacji. „Miarkowanie”, niepożądane w procesie odszkodowawczym osoby poszkodowanej przez podwładnego przeciwko przełożonemu — wydaje się nieuniknione w procesie regresowym. W związku z tym nasuwa się uwaga, iż sprawa wewnętrznego stosunku przełożonego i podwładnego musi mieć i ma w zakresie art. 147 k.z. duże znaczenie, i to zarówno w wypadku wyłącznej jak i niewyłącznej winy podwładnego. Koncepcja procesu regresowego między tymi osobami, procesu, w którym ich stosunek wewnętrzny byłby pozbawiony znaczenia, wywołuje niepokój i opory. O wyłączeniu tego podstawowego stosunku można chyba tylko pomyśleć, ale nie można by tej myśli realizować.

Dotychczasowe spostrzeżenia skłaniają piszącego te słowa do wniosku, że można się opowiedzieć za wcho-

<sup>23</sup> Pomija się kwestię odpowiedzialności kontraktowej i ewentualnego zbiegu roszczeń.

dzącymi tu w rachubę twierdzeniami Szpunara i za jego argumentacją. W szczególności za tym, że: k.z. nie reguluje wyczerpująco zagadnień regresu, trzeba przy tych zagadnieniach uwzględnić nie tylko przepisy o regresie; roszczenie regresowe według art. 147 k.z., ma charakter roszczenia odszkodowawczego; „natura prawna roszczenia regresowego jest ... różna, w zależności od stosunku prawnego, jaki łączy strony”.

*Jan Kosik*

---